

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Kredaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

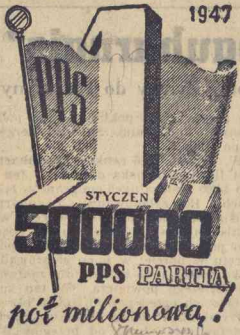
Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wieniawska nr 50, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117, Nr konta P.K.O. Wrocław VIII-183. R-k bież. Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

247 (273)

Wrocław, czwartek 5 grudnia 1946 r.

Rok II

Rosną szeregi
naszej Partii



Tow. Pawłowski z fabryki „Anorgana” w Wolowie zwerbował w ciągu tylko jednego tygodnia 15 nowych członków.

W bieżącym miesiącu werbunkowym na terenie powiatu Wołowy wstąpiło do Polskiej Partii Socjalistycznej 81 nowych towarzyszy.

Kup na czarnym rynku legitymację NSDAP jeśli chcesz otrzymać wolność i pracę

Niebywałe stosunki w zachodnich Niemczech

MOSKWA (Obsł. wł.). Potwierdzając poprzednie wiadomości o szkoleniu Czarnej Reichswehry w strefie brytyjskiej, prasa radziecka podała wczoraj, że pod Hannoverem znajdują się 24 obozy, a w każdym z nich 1000—1500 żołnierzy niemieckich, byłych hitlerowców. Otrzymują oni systematycznie przepustki do miasta, oraz na całą strefę brytyjską.

HAMBURG (Obsł. wł.). Kolo miasta Heilbrunn znajduje się obóz przejściowy dla jeńców niemieckich, którzy zostali zwolnieni w Anglii i po przejściu obozu mają być wypuszczeni na wolność. Władze nad obozem sprawuje policja niemiecka. Ponieważ jeńcy,

Aby osiągnąć bezkompromisowy pokój Bunt oficerów

Mołotow przyjmuje PROJEKT AMERYKAŃSKI

za podstawę międzynarodowego rozbrojenia i dokładnej kontroli na całym świecie

NOWY JORK (Obsł. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym komisji politycznej ONZ zabrał pierwszy głos minister Mołotow. Wśród ogólnego napięcia delegatów oświadczył on, że Związek Radziecki, dążąc bezkompromisowo do międzynarodowego rozbrojenia i zapewnienia pokoju, nie będzie się upierał przy swoim wniosku dotyczącym rozbrojenia. ZSRR zgadza się, aby za podstawę przyjęto projekt amerykański. Do projektu tego zgłasza jednak poprawkę, która miałaby stwierdzić, że zasadniczym celem jest zakaz produkcji i użycia broni atomowej i wszelkiej innej broni, służącej do masowego niszczenia.

W związku z plotkami w kuluarach, że Związek Radziecki chciałby poprzez Radę Bezpieczeństwa użyć prawa weta przy kontroli międzynarodowej w sprawie rozbrojenia, Mołotow oświadczył, że ZSRR nie chce przeniesienia prawa weta na jakikolwiek komisję utworzoną przez Radę.

Następnie zabrał głos delegat Anglii, sir Shawcross. Powiedział on, iż zawsze miał wiarę, że osiągnie się porozumienie. Zaproponował utworzenie

komisji, która by opracowała najpierw plan rozbrojenia, a następnie kontroli, czy ten plan został wykonany. Trzeba by stworzyć dwa organy. Jeden zająłby się bronią atomową, drugi innymi środkami masowego niszczenia. Oświadczenie Mołotowa powitał Shawcross z najwyższym uznaniem.

Tak samo przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, senator Conolly, powitał bardzo życzliwie stanowisko Mołotowa, stwierdzając, że jest to nowy wielki krok w życiu międzynarodowym. — Na zakończenie wybrano jednogłośnie podkomisję, która zajmie się rozpatrzeniem wszystkich zgłoszonych dotąd wniosków w sprawie rozbrojenia. W skład podkomisji weszli przedstawiciele 20 państw, m. in. Polski.

Rada 4 ministrów kołczy obrady nad traktatami pokojowymi dla byłych satelitów państw ośi. Zgodzono się, że majątek Żydów zmarłych w czasie wojny, a znajdujący się w Rumunii i na Węgrzech, zostanie oddany organizacjom żydowskim w tych krajach. Uzgodniono także, że w razie różnic przy interpretacji traktatów, będzie powoły-

1000 marynarzy chińskich szkoli się w Anglii

LONDYN (Obsł. wł.). W angielskich szkołach marynarki przebywa obecnie ponad 1000 chińskich marynarzy i oficerów marynarki. Przechodzą oni specjalny kurs szkolenia. Po jego zakończeniu pełnił oni będą służbę na 13 okrętach wojennych, które Wielka Brytania przekaże Chinom.

Na progu zdrady narodu 18.000 żołnierzy amerykańskich do Grecji

chce sprowadzić premier Tsaldaris

ATENY (Obsł. wł.). Wielkie oburzenie wywołała wiadomość, podana przez gazetę „Helleserla”, że premier Tsaldaris w czasie swego pobytu w Paryżu zwrócił się do władz amerykańskich z prośbą o przysłanie do Grecji amerykańskich oddziałów wojskowych. Taką samą prośbę miał on wysunąć w czasie swego pobytu w Nowym Jorku.

Dziennik „Oraditi” podaje, że do Grecji ma przybyć rzekomo 18 000 żołnierzy

Polina śmierci pod Fordonem

WARSZAWA (Obsł. wł.). Kolo Fordonu pod Bydgoszczą, tuż kolo lotniska, dokonano wstrząsającego odkrycia. Natrafiono mianowicie na zbiorowe groby zamordowanych przez Niemców Polaków. Groby mieszczą około 5000 ofiar. Pierwsze groby powstały już w październiku 1939 r. Stwierdzono, że Niemcy torturowali swe ofiary przed rozstrzelaniem. Dzieci, były zabijane przez hitlerowskich oprawców łopatom. Ekshumacja grobów nastąpi na wiosnę.

skich. Kolo Trypolisu grupa 300 partyzantów zaatakowała posterunek żandarmerii. W wyniku starcia zginęło 20 żandarmerów i 1 oficer. W innym miejscu powstańcy wysadzili w powietrze dwa pociągi.

Przebywający w Grecji marsz. Montgomery złożył wizytę królowi i b. regentowi arcybiskupowi Damaskinosowi. Twierdzi się, że wizyta marszałka Montgomeryego ma na celu nie tylko inspekcję oddziałów brytyjskich. Chodzi również o przedyskutowanie możliwości dalszych dostaw broni dla armii greckiej i pomoc w jej wyszkoleniu, które jest bardzo zaniedbane wskutek ciągłych walk z powstańcami.

Wyżsi urzędnicy greccy, którzy odbyli podróż po północnej Grecji twierdzą, że liczba partyzantów wynosi już 7000 ludzi. Są oni bardzo dobrze uzbrojeni, posiadają moździerze, działa przeciwpancerne i przeciwlotnicze.

KUPON NR 8
Konkurs uzdrowskiowy „Naprzodu Dolnośląskiego”.

przeciwko wojnie

ANKARA (Obsł. wł.). Wycho- dząca w Szanghaju gazeta „Dagunbao” donosi, że na stacji kolejowej w miejscowości Chandzou doszło do ostrej strzelaniny pomiędzy 400 oficerami chińskimi a strażą kolejową. Powodem strzelaniny było to, że oficerowie odmówili udania się do Mandżurii, gdzie mieli być wysłani na front przeciwko wojskom komunistycznym. W wyniku starcia jeden oficer został zabity, a wielu rannych. Pozostali oficerowie odstawiono pod strażą do Szanghaju.

Francja jeszcze bez premiera

PARYŻ (Obsł. wł.). Wczoraj o godz. 16 przewodniczący zgromadzenia narodowego socjalista Vincent Auriol otworzył posiedzenie, na którym ma być wybrany premier nowego rządu. Jako pierwszy zabrał głos przewodniczący francuskiej partii komunistycznej Duclos, zgłaszając kandydaturę Maurice Thoreza. Duclos powiedział, że partia komunistyczna dlatego zgłasza kandydaturę swego członka, ponieważ jest najniższą partią. Rząd, jaki powstanie, powinien być wyrazem, woli całego narodu francuskiego. Jeszcze przed otwarciem sesji zgro-

madzenia ogłoszono, że władze partii socjalistycznej po całonocnych obradach postanowiły, że socjaliści poprą kandydaturę Thoreza.

Zgodnie z konstytucją kandydat na premiera musi otrzymać kwalifikowaną większość. W głosowaniu na 579 obecnych Thorez otrzymał 259 głosów, około 300 kartek oddano czystych. Wobec tego zarządzone bez debaty drugie głosowanie. Partia MRP zapowiedziała, iż wobec wyniku pierwszego głosowania zgłosi własnych kandydatów, wśród nich b. ministra spraw zagranicznych Bidault.

Proniemiecki akompaniament

Pe wielotygodniowych dyskusjach rada ministrów spraw zagranicznych k i czy obrady nad traktatami pokojowymi dla b. satelitów państw ośi. Wkrótce rozpocznie się obrady nad traktatem dla Niemiec. Tak więc Wielka Czwórka zbliża się do omawiania najważniejszego zagadnienia, jakie przed nią stanęło od chwili utworzenia rządu ministrów. Świat oczekuje z wielkim napięciem decyzji, które mają zdecydować o przyszłości wiecznego agresora i największego w historii zbrodniarza.

Tymczasem niemal w przeddzień rozpoczęcia tych rozmów mamy do zanotowania dwa fakty, które w całym świecie, a szczególnie w Polsce, wywołać muszą poważne zastrzeżenia.

Pierwszym z tych niepokojących faktów jest zawarcie amerykańsko-angielskiego układu o unifikacji gospodarczej stryf brytyjskiej i amerykańskiej. O ile jeszcze można zrozumieć — co nie jest równoznaczne z aprobatą — takie czy inne punkty układu, to tego zasadnicze postanowienie o odbudowie w ciągu trzech lat przemysłu niemieckiego kosztem 250 milionów funtów szterlingów jest jaskrawym przykładem pomieszania pojęć na przestrzeni zaledwie dwóch lat. Jeszcze bowiem przed dwoma laty deklarowano tak pięknie o całkowitej likwidacji niemieckiego militarystu, o kompletnym uniemożliwieniu Niemcom rozpoczęcia kiedykolwiek w przyszłości wojny napastniczej.

Mówiono wtedy wiele o zlikwidowaniu wszelkich fabryk, które mogłyby produkować materiały wojenne. W miarę upływu czasu okazało się, że coraz częściej, że w niemieckich fabrykach wojennych był zaangażowany kapital amerykański czy angielski, że coraz mniej fabryk podlega wobec tego rozbiórce, że kurczy się wykaz maszyn, przeznaczonych na zapłacenie odszkodowań. No i wreszcie nadszedł moment, w którym państwa anglosaskie otworcie powiadziły, że nie tylko nie należy niszczyć przemysłu niemieckiego, ale odwrotnie, należy go odbudować i to przy ich czynnej pomocy. My wiemy, co oznacza odbudowa niemieckiego przemysłu. Obserwowaliśmy to na przestrzeni od pierwszego do drugiej wojny światowej, doświadczaliśmy to krwawo w ciągu sześciu lat. A jeżeli chodzi o kontrolę, to istniała ona również po pierwszej wojnie, co nie przeszkodziło Niemcom wywołać drugiej i zniszczyć niemal całą Europę.

Drugim niepokojącym faktem, to wizyta londyńska Schumachera. Zaledwie półtora roku po zakończeniu wojny przedstawiciel zbrodniczego narodu jest ze wszystkimi honorami przyjmowany w stolicy Wielkiej Brytanii przez urzędujących ministrów, przemawia w dostojnych murach uniwersytetu Cambridge, krytykuje metody okupacji, podnosi na duchu przebywających jeszcze w niewoli (to należy postawić duch cudzoziemców) kompanów, żąda odbudowy przemysłu niemieckiego — co zresztą potwierdził ogłoszony kilkanaście godzin później układ.

Przy takim więc akompaniamentie państwa anglosaskie przystępują do obrad nad traktatami pokojowymi dla Niemiec. Na szczęście decyzja w sprawie tego traktatu leży nie tylko w ich rękach. Dwaj inni ministrowie reprezentują kraje, które znają właściwe oblicze Niemców i nie dadzą się uwieść demokratycznej masce wiecznego imperializmu niemieckiego. Przytacza się do nich przede wszystkim te państwa, które sąsiadują z Niemcami, a więc znają Niemców najlepiej. Wśród tych państw głos Polski będzie posiadał szczególnie silną wymowę, jako państwa, które poniosło największe straty w tej wojnie. Głos ten zaważy tym więcej na szali rozwoju sytuacji, im bardziej, im dokładniej zagospodarujemy Ziemię Odzyskaną, im większą wykazemy zwartość całego narodu. Konkretny wyraz znajdzie to w pełnym i najszybszym wypełnieniu Danu Narodowej oraz w zwycięstwie bloku demokratycznego w wyborach. (jod)

Donośnym głosem broni się ks. Tito

i uważa się za...

„politycznego ucznia prez. Benesa“

BRATYSŁAWA. — W drugim dniu rozprawy zdrajcy słowackiego, ks. Tito, przed Trybunałem Narodowym słowackim rozprawie przewodniczący zarządził sędzią Sąd Najwyższego dr. Daxner. Sześciu innych członków trybunału — to przedstawiciele wszystkich 14 słowackich partii politycznych i ruchu oporu.

W skład Trybunału wchodzi także 2 rzeczoznawców wojskowych, którzy mają ocenić sprawę zdrady z wojskowego punktu widzenia.

Oskarżony Tito oświadczył, że nie poczuwa się do winy ani w jednym punkcie z postawionych mu zarzutów oskarżenia, dodając, że w ciągu całej swej kariery politycznej nigdy nie zajmował antydemokratycznego stanowiska.

Korzystając z nieprzerwywania na przez przewodniczącego Tito wyłożył od razu długą mowę obronną, twierdząc, że nigdy nie dążył do oderwania Słowacji od Czech i pragnął jedynie autonomii dla Słowacji w ramach republiki Czechosłowackiej. Na uwagę przewodniczącego, że organ jego partii „Slovak“ pisał co innego, oskarżony odpowiedział, że nie miał

wplywu na prasę i nie instruował dziennikarza, co ma pisać.

Tito powoływał się na swoje bliskie stosunki z prezydentem Benesem i oświadczył, że w wszystkiego, co wie o polityce zagranicznej, nauczył się od prezydenta Benesa.

Przewodniczący w toku zeznań zwrócił uwagę

Delegacja polskiego przemysłu włókienniczego w ZSRR

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przyjechała delegacja polskiego przemysłu włókienniczego z dyrektorem generalnym centrali i zarządu przemysłu włókienniczego inżynierem Walentym Wende na czele.

Delegaci, którzy przyjechali na zaproszenie radzieckiego ministerstwa przemysłu włókienniczego, mają zamiar zapoznać się ze stanem przemysłu włókienniczego w ZSRR. Przewidziana jest wymiana myśli technicznej między członkami delegacji oraz specjalistami radzieckimi i wzajemna wymiana doświadczeń w dziedzinie włókiennictwa.

Delegaci podejmowani byli przez ministra przemysłu włókienniczego ZSRR

se oskarżonego, żeby nie podnosił głosu na sali sądowej wyżej niż przewodniczący. Rozprawa trwa.

MIASTO WATYKAŃSKIE. — Źródła watykańskie odmawiają komentarzy na temat procesu Tito, który rozpoczął się w poniedziałek w Pradze, lecz jednocześnie podkreślają, że papież niejednokrotnie „ostrzegł” ks. Józefa Tito, aby nie mieszal się do polityki i to jeszcze w tych dawnych czasach, kiedy był tylko członkiem słowackiej partii ludowej.

Akimowa i wiceministra Mjanowa. Dotychczasowa delegacja zwiedziła Instytut Naukowo-Badawczy bawełny w Moskwie i fabryki włókiennicze imienia Lenina. Delegacji przeprowadził szereg rozmów z wybitnymi specjalistami radzieckimi w dziedzinie włókiennictwa, budowy maszyn włókienniczych itd. Goście polscy zabawią w ZSRR jeszcze około dwóch tygodni i w tym czasie będą mieli m.in. możliwość zwiedzenia fabryk budowy maszyn w Leningradzie.

Członkowie delegacji wyrażają ogromne zadowolenie zarówno z niezwykle gościnnego przyjęcia z jakim spotkali się w Moskwie, jak i z bardzo ciekawą wymianą doświadczeń i rozmów z fachowcami radzieckimi.

9 bomb w Kairze i Aleksandrii

Podjęcie kieruje się przeciw nacjonalistom egipskim

KAIRO. W Aleksandrii i w Kairze dokonano 9 zamachów bombowych.

Rząd zachowuje w tej sprawie oficjalnie milczenie, jednak wiadomo jest, że o dokonanie zamachów podejrzewa się Wafdystów i członków partii Muzułmańskiego Braterstwa.

Jedna bomba wybuchła w starym Kairze, 5 bomb obok posterunku po-

licji, a 3 inne bomby zraniły 4 osoby w pobliżu Instytutu Teologicznego w Aleksandrii. Zamachy nastąpiły po oświadczeniu rządowym, zarzucającym Wafdystom i Bractwu Muzułmańskiemu podniecanie studentów do rewolucji, w celu zmniejszenia rządu do rezjgancji, rozwiązania parlamentu i niedopuszczenia do anglo-egipskiego paktu.

Według dobrze poinformowanych źródeł egipskich, Izba posłów już aprobowała układ Bevin—Sidky Pasza.

Wojska irańskie wkraczają do Azerbejdżanu

LONDYN (SAP). Rząd centralny w Teheranie wydał wojsku rozkaz wkrócenia do Azerbejdżanu i rozbrojenia milicji prowincjonalnej.

W Londynie przypuszczano ogólnie, że zanim zostaną zarządzone takie kroki, która mogą się przyczynić do nowej wojny domowej, premier Ghavam zwróci się do ONZ i poprosi Radę Bezpieczeństwa o interwencję w sprawie Azerbejdżanu. Ghavam jednak nie zwrócił się do ONZ.

Jeśli obecnie premier perski zarządził rozbrojenie milicji, to przypuszczalnie ma to związek z wyborem opóźniającymi się na skutek konfliktu pomiędzy rządem centralnym i ruchem demokratycznym, w

Wyjazd delegacji PPS do Pragi na Kongres socjalistów Europy Środkowej i Wschodniej

WARSZAWA (SAP). W dniach 7—9 bm. odbędzie się w Pradze konferencja partii socjalistycznych Europy Środkowej i Wschodniej.

Na konferencji reprezentowani będą przedstawiciele Polski, Austrii, Bułgarii, CSR, Rumunii i Węgier.

Z ramienia PPS udają się na konferencję sekr. generalny CKW PPS, tow. Cyrankiewicz, sekr. gen. CKZZ, tow. Rusinek, tow. min. Bobrowski, redaktor naczelny SAP, tow. Rraga i przedstawicielka wydz. zagr. CKW PPS, tow. Borowska.

Tematem obrad będzie wymiana informacji o sytuacji politycznej i gospodarczej w krajach reprezento-

wanych na konferencji i omówienie podjęcia współpracy ekonomicznej między tymi państwami.

Wyjazd delegacji na Kongres do Belgradu

WARSZAWA (SAP). Na ogólnosłowiański Kongres, który odbędzie się w Belgradzie, wyjechała z ramienia PPS w dniu 3 grudnia br. delegacja w składzie następującym: tow. min. Kaczorowski, tow. St. Dobrowski, kierownik Wydziału Zagranicznego CKW PPS, prof. dr Piłowski, oraz przedstawiciel SAP, tow. Rawicz.

Pod pokładem „Beauharnais”

Jak płyną nielegalne transporty Żydów do Palestyny

GENUA. Elvezio Bianchi, korespondent United Press, zakończył swoją podróż po wybrzeżu liguryjskim w celu zbadania migracji Żydów z Europy do Palestyny. Oto jego sprawozdanie:

Włoska Riviera prosperuje obecnie na milionach, zgarniętych od Żydów, którzy za wszelką cenę starają się wyostać z Europy do Palestyny. Zakamuflowane ładunki ludzi wysyłane są od miesięcy ze wszystkich portów pobrzeża liguryjskiego. Władze i policja włoska przyklepy oży, z Żydzi włoscy wykorzystują to w celu dopomożenia swoim ziomkom w nielegalnym załadunku na okręty do przebycia ostatniego etapu podróży.

W Genui przy via de Gaspari urządzono jest przejściowa kwatery-hotel. Ustawicznie przepływają przez ten budynek liczba mieszkańców, żywność z dostaw UNRRA, wynosi 50—60 Żydów dziennie. Oficjalnie oczekują oni na transport do Palestyny, lecz znają tak, że nikt w Genui nie wie, kiedy i kąd wyjeżdżają.

Okręty, opuszczające porty Liguury deklarują przy wyjeździe z portu małe ładunki na Bliski Wschód, a podczas nocny zmieniają kurs w tamą podpłynięcia w ustalone punkty i cel odwyha

się przyjęcie na pokład Żydów podwiezionych z Arezano, Savony, Bergeli i Capo Noli.

W czerwcu 1946 r. okręt „Beauharnais” pod flagą panamską odwoził w ten sposób 1200 nielegalnych emigrantów żydowskich. Po załadunku „Beauharnais” musiał zawinąć do portu w celu wykonania naprawy. Żydzi musieli pozostać pod pokładem przez cały czas pobytu okrętu w porcie; w nocy wyprawdzono tylko małe partie kolejno dla zacierpnięcia świętego powietrza. W ten sposób ukryto ich przed patrolującymi okrętami brytyjskimi. Podobne są warunki podróży podczas całej drogi od brzegów Włoch aż do Palestyny. Podczas transportu Żydzi żywią się tylko suchą rami i wodą. Żaluzje na oknach wykrainowane są spośród bezrobotnych marynarzy.

Okręty wszystkich krajów trudnią się przewozem nielegalnych emigrantów.

Turcja nie chce mieszać się w sprawy arabskie

BEJRUT (SAP). Generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Turcji, Feridun Dżemal Ekin przed wyjazdem do Ameryki oświadczył, że przedstawicielowi dziennika „Le Jour”, że między Turcją i krajami arabskimi nie były przeprowadzone rozmowy w sprawie paktu przyjaźni. Turcja nie chce się wtrącać do projektu utworzenia Wielkiej Syrii, gdyż jest to sprawa obchodząca jedynie Arabów.

„Don Basilio” na indeksie

RZYM. Jak informuje rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych, Watykan zwrócił się do władz włoskich za pośrednictwem monsignora Francesco Borgonini nuncjusza papieskiego przy Republice Włoskiej, z zażaleniem na tygodnik „Don Basilio”, który od szeregu tygodni gwałtownie atakuje i ośmiesza kler.

Pietro Nenni w odpowiedzi oświadczył, że władze włoskie „nie są w stanie prze-

szkodzić publikowaniu tego rodzaju artykułów. Wprawdzie publikacje o charakterze „porożniczym, oszczerczym lub zniewalającym” mogą w myśl prawa być ścigane przez władze, ale dożalnie można jedynie karać policji usuwając je z kiosków, nie więcej.

Watykan zagroził wydawcom i redaktorom tygodnika „Don Basilio” ekskomunikacją, w razie jeżeli napaści na kler nie ustają.

Tajniki mafijnej organizacji „OP”

Odsłaniają zeznania w procesie NSZ

ZAMKNIĘCIE POSTĘPOWANIA DOWODOWEGO

WARSZAWA (SAP). — Na początku dziesięciodniowego dnia procesu przawców NSZ Sąd Wojskowy ogłosił postanowienie dotyczące zawińskost, odnoszące postępowania dowodowego. Sąd dopuścił świadka, Zofię Gładyszewską, która ma być przesłuchana na okoliczności związane z potyczką między partyzantami a mieszkańcami dworu Broniewskich-Boguckich w Garbowie. Inne wnioski stron zostały odrzucone bądź to z przyczyn proceduralnych, bądź z uwagi na to, że powołani przez strony świadkowie oświadczyli, że nie mieli oświadczenia, które sąd uważa za dostatecznie wyjaśnione.

Jako pierwszy świadek staje przed Sądem sprawozdawca na rozprawie z więzienia, Antoni Simanowicz, który szczegółowo opisał strukturę organizacji, OP.

STRUKTURA OP

Świadek został przyjęty do OP w roku 1938. Była to organizacja ideowo-wychowawcza i hierarchiczna trzypiętowa. Ideologia jej była katolicko-narodowa. Najwyższą komórką organizacyjną była „Sekcja”, do której wchodził członek właśnie w tajemnicznym „S”. Wyższym stopniem była organizacja Czarniczka, pokrocie zwana „C”, najwyższym Zakon Narodowy „Z”. Członkowie niższych stopni organizacyjnych nie wiedzieli o istnieniu stopni wyższych. *Kierownictwo OP sprawował

Komitet Wykonawczy wybierany przez członków Zakonu Narodowego. W czasie okupacji przez Komitetu Wykonawczego działał również Dyrektoriat, który miał realizować konkretne zadania.

Z dalszych zeznań świadka dowiadujemy się o powstaniu NSZ. W początkach okupacji OP powołała do życia organizację wojskową, p. n. „Związek Jaszczurczy”. Stronnictwo Narodowe natomiast zorganizowało Narodową Organizację Walki z Polowaniem tych dwóch ugrupowań powstały w r. 1942 Narodowe Siły Zbrojne. Dowódcą ich był fachowiec wojskowy, któremu przydzielono Rząd Polityczny, powołano do rozstrzygnięcia wszelkich spraw niewojskowych. Do Rady Politycznej wchodziło trzech członków OP, oraz trzech członków Stronnictwa Narodowego. Na jej terenie istniała partia polityczna, które bezpośrednio przed powstaniem doprowadziły do rozłamu i powstania dwóch NSZ-ów.

WPLYW OSRODKÓW ZAGRANICZNYCH

Świadek określa stosunek OP do nowej rzeczywistości politycznej w pierwszym okresie jej wrogów. W miarę normalizacji stosunków nastąpiły wśród członków OP, jak stwierdza świadek, pewne wahania i próby sprzeciwiania stanowiska bardziej pojedynczego i politycznego.

Przewodniczący zapytuje, jakie wytnalucze wobec tego kontynuowanie dywersyjno-sabotażowej akcji NSZ po dzień dzisiejszy. Symono-

wicz kładzie to na karb wplywu pewnych kół, znajdujących się poza granicami kraju, które nie są dostatecznie zorientowane w stosunkach panujących w Polsce.

Następny świadkiem był Jan Beresko, skazany w jednym z poprzednich procesów NSZ na długoletnią karę więzienia. Świadek nie wnosi zbyt wiele nowego materiału do sprawy. Odnosnie działalności Salskiego zeznania jego pokręcają się w zupełności z wyjaśnieniami samego oskarżonego.

Oskarżonego Pobożę świadek poznał w komendzie głównej NSZ. Później kilkakrotnie stykał się z nim na Śląsku, raz otrzymał od niego 20 tys. zł. Dalej świadek stwierdza, że Pobożę precyzyjny był „Akcji Specjalnej” do zorganizowania której na terenie Śląska w ogóle nie doszło.

ZEZNANIA SŁUŻĄCEJ BRONIEWSKIEJ

Następny świadkiem była Zofia Gładyszewska, długoletnia służąca Broniewskich-Boguckich, zatrudniona we dworze w Garbowie. Była ona przesłuchana w sprawie zająt, jakie miały miejsce w Garbowie w nocy 17 stycznia 1943 r.

Gdy tylko padły pierwsze strzały, Gładyszewska ogarnęła, jak twierdzi, tak wielkie przerażenie, że uciekała na pierwsze piętro. Broniewska nie przychodziła w czasie twarzenia strzelaniny na górę. Z tych części dworu zaś, z których strzelała, nie mogły kule jej zawę-

drować w to miejsce, gdzie znalazłono zwłoki zabitego partyzanta.

Na pytania obrońcy Broniewskiej, mec. Rejtnera, świadek stwierdza, że następnego dnia po potyczce, przed śledztwem, prowadzonym przez policję granatową, mówiono we dworze, że najlepiej całą winę złożyć na kobiecie.

Wezwany przez Sąd w charakterze świadka, a przebywający w więzieniu mokotowskim komendant bielszostockiego okręgu NSZ — Kuchciński, scharakteryzował wzajemny stosunek AK i NSZ na terenie bielszostockiego. Z zeznań tych wynika, że w okresie powstania wojny spotkali się komendanci okręgów NSZ i AK obradowali nad sentencjami tych organizacji. Według zeznań świadka stworzono już podwójny wzajemny współpracy i celem najważniejszą odpowiedzialności kontaktów wydano zarządzenie, iż mają się okresowo spotykać komendanci Okręgów i Powiatów obu organizacji. Ponadto również stan liczebny oddziałów.

Adv. Rejtner ostatecznie rozrywa resztki niemi, jakim usiłowała się otoczyć jego klientka, zonia generała NSZ — Broniewskiej o uszkiełt bielszostockiego, z których wynika, iż mogą nie wntajemniczyć, z których wynika, iż mogą nie wntajemniczyć, z których wynika, iż mogą nie wntajemniczyć, ani podczas okupacji, ani po wyzwoleniu.

•Położeniu kilku wniosków przez obrońcę sąd zamknął postępowanie dowodowe i odrzucił sprawę do piątku, 6 grudnia, godz. 9 rano.

Kongres ludzi dobrej woli

Trzy dni twały obrady techników polskich w Katowicach. Trzy dni radził polski „mózg” techniczny nad Trzyletnim Planem Odbudowy. Nie 3000 jak przypuszczano, lecz 4000 delegatów przyjechało na Kongres. Przybyli ekonomiści, technicy, inżynierowie, by przed wprowadzeniem w życie projektu Planu, rozważyć wszystkie związane z nim sprawy, by dał się urzeczywistnić jak najlepiej i jak najokładniej. Dla nikogo z przybyłych nie ulegało wątpliwości, że Plan Trzyletni jest warunkiem „sine qua non”, że decyduje o naszej przyszłości, o naszym polskim „być czy w nie być”. Chodzi więc o to, by wysunięte w projekcie cyfry i rzucone zadania pokrywały się z poglądem najlepszych fachowców — teoretyków i praktyków spraw gospodarczych, bez sądu, których budowanie nowej naszej rzeczywistości jest nie do pomysłenia. Zrozumieli, to inżynierowie, ekonomiści i technicy. Dali temu dowód nie tylko licznym przybyciem na Kongres, nie tylko przez pilne przysuchanie się referatom ministrów, ale przez żywy udział w dyskusji w poszczególnych sekcjach, przez wypowiedzi, przepojone głęboką troską o przyszłość Polski. Omawiane zagadnienia szkolenia, produkcji, wydajności pracy, możliwości eksportowych i importowych naszego kraju, przenosiły się z sal oficjalnych obrad wszędzie tam, gdzie znalazła się grupa zjazdowców. Nie ustawały dyskusje w przerwach obiadowych, w stołówce, w tramwaju.

„Ktore inwestycje są najważniejsze, jak przyspieszyć akcję poszukiwań geologicznych, jak zdobyć finansne na rozbudowanie produkcji, jak przeprowadzić gospodarkę oszczędnościową” — oto zagadnienia, które nie schodziły z ust przybyłych. Ujawniło się wielkie poczucie odpowiedzialności za każdy punkt planu odbudowy, oraz przekonanie, że każdy staje na żołnierskim posterunku.

Tak często przywykliśmy ostatnio słyszeć utyskiwania na złe warunki materialne, na brak pieniędzy i niedojadanie, że z całą satysfakcją podkreślić musimy, iż te tematy nie były tu w ogóle poruszane. Ludzie nie mieli na nie czasu. Byli przejęci czymś bardziej ważkim, decydującym, wobec czego sprawy trosk codziennych stawały się blache i mało znaczące. A przecież o Planie dyskusowali ci, którym się wcale nie najlepiej powodzi. Świadczą o tym wymownie wymierzona twarze i odzież. Lecz wiedzą też oni, że w kwestia naszej egzystencji, podniesienia stony życiowej całego społeczeństwa jest sprawą pracy ich rąk i mózgow, znojnego wysiłku wszystkich i że to wysuwa się obecnie na plan pierwszy.

Atmosfera Kongresu jest momentem niezapomnianym dla wszystkich jego uczestników. Atmosfera Kongresu i zdrowa postawa obecnych każe nie tylko wierzyć, ale być przekonany, że polski świat techniczny nie wamiecie nadziei jakiego pokładu w nim cały naród, cały polski świat pracy.

Danuta Einstein.

Eksport warunkiem rozwoju przemysłu ziemniaczanego

Zdolność produkcyjna fabryk Ziemi Odzyskanych wynosi 65 proc. ogólnej zdolności produkcyjnej kraju

Produkcja ziemniaka stół w Polsce na wysokim stopniu rozwoju. Przed wojną zajmował się Niemcami pierwsze miejsce w produkcji europejskiej.

Przemysł ziemniaczany na terenie Dolnego Śląska musi być bezwzględnie nastawiony na eksport, ponieważ jest tak potrzebny, że w ogóle nie ma możliwości wytworzenia, że obszar Państwa Polskiego jest dla niego za mały.

Głównym dostawcą artykułów przemysłu ziemniaczanego była przed wojną Holandia, ale dzisiaj ze względu na zniszczenie tam wielu fabryk podczas działań wojennych, otwierają się pomysły horoskopy eksportowe dla Polski. Ministerstwo Aprobacji i Handlu nawiązało już odpowiednie pertraktacje pod tym względem w Anglii, ponieważ dale się zauważyło wielkie zapotrzebowanie kromchlami i dekstryny na rynkach europejskich.

Przemysł ziemniaczany dale produkty niezmienne ważne ze względu na wszechstronność zastosowań. Nie trzeba rozpisywać się na temat szerokiego zastosowania kromchlami, znanego wszystkim jako środek spożywczy. Służą on ponadto do wyrobu dekstryny, która z kolei ma zastosowanie w wyrobie wszelkiego rodzaju kleju, a ponadto jest potrzebna w przemyśle tekstylnym i malarskim oraz przy produkcji materiałów wybuchowych. Syrop ziemniaczany znajduje rozliczne zastosowanie, jako środek żywnościowy, oraz przy produkcji cukierków, marmolad, i dżemów owocowych ze względu na niższą cenę, niż cukier.

Ten krótki zarys wszechstronności zastosowań wyrobów ziemniaczanych daje ilustrację ważności przemysłu ziemniaczanego.

Hamulcem na rozwój tego przemysłu działa brak odpowiedniej ilości surowca. W celach przemysłowych jest potrzebny tzw. ziemniak przemysłowy np.: Wotman, Silesia, Parnasia itp. Wobec tego trzeba będzie przeprowadzić specjalną akcję propagującą wśród rolników produkcję wyżej wymienionego ziemniaka.

Należy zainteresować tą akcją Ministerstwo Rolnictwa, aby zostały dostarczone tego gatunku ziemniaki dla rolników i majątków państwowych.

Jest to już przewidziane w planie inwestycyjnym na rok 1947 Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego, podległego Ministerstwu Aprobacji i Handlu z centralą w Poznaniu.

Na Śląsku powstało ono w początkach roku 1946 i jego pierwszym zadaniem było przejęcie oraz zabezpieczenie fabryk przetworczy ziemniaczanych, a to kromchlami, dekstrynami, syropami i płatków ziemniaczanych, których wyrób był raczej produkcją wojenną.

Platkarne przedstawia się obecnie na tory pokojowe, wykorzystując urządzenia techniczne do suszenia drożdży.

Dotychczas zostały przejęte przez Zjednoczenie następujące zakłady: w Lubaniu, Gosławinie, Przemkowie, Kątach, Sokółce, Głogowie, Pile Zakłady Nr 1 i Nr 2, w Witnicach, Słupsku, Kędzierzynie, koło Nowej Soli — Hirtensdorf i inne mniejsze.

O poziom zawodowy

Od paru tygodni niepokojeni jesteśmy cyfrą zwiększania się wypadków na naszych liniach kolejowych.

Gdzie szukać przyczyn? Polskie Koleje Państwowe należały przed wojną do jednych z najprawniejszych w dziedzinie komunikacji Europy. Zawdzięczano to przede wszystkim wysokiemu poziomowi zawodowemu personelu kolejowego, który mimo „naszpikowania” go delegowanymi przez pułkowników „ludźmi z wojska”, stał zawsze na straży bezpieczeństwa podróży i majątku państwowego.

Wojna poważnie przeraziła szereg kolejarzy. Wielu z nich zginęło w wzięciach i „lagrach” okupanta; inni znowu na terenach podległowo-wschodnich i Wolynia zginęli wraz z rodzinami z rak ukraińskich nacjonalistów.

Po odzyskaniu niepełności kolejarze polscy byli jednymi z pierwszych, którzy stanęli do odbudowy nowej demokratycznej Rzeczpospolitej.

Koleje na Ziemiach Odzyskanych uruchomiono dzięki kadrom pracowników byłej Dy-

rekcji Lwowskiej, Wileńskiej i dawnej Radomskiej, uzupełnieniem personelem Centralnej Dyrekcji Kolei.

Przeredzone jednak działaniami wojennymi i okupacją szeregi kolejarzy musiały i muszą być uzupełnione nowym narybkiem.

Leżąc poborne szkolenie świeżych kadr powoduje niebezpieczeństwo życia dla publiczności korzystającej z usług PKP, oraz niepowetowane straty materialne dla nowoobudowanego państwa.

Wyszkolony po parotygodniowym kursie dyżurny ruchu, jest pracownikiem zbyt młodym, by mógł bez nadzoru i dłuższej praktyki samodzielnie odpowiadać za poręczony mu życie i mienie pasażerów. To samo tyczy służby maszynowych, kierowników pociągów, blokowych, zwrotniczych itp., których praca wymaga rozstrzeżności, trzeźwości umysłu i odpowiedzialności za poręczony im odcinek pracy.

Zwierzchni władze kolejowe, Komisja Uprawniania Kolejarzy, Związek Zawodowy Kolejarzy winny głębiej zastanowić się nad doborem kad kolejarzy, szkoleniem tych kadr, oraz nad wywołaniem byłych pracowników PKP, którzy mimo nakazu nie zgłosili się do służby kolejowej, lecz znaleźli sobie inne źródło zarobkowania.

A takich jest wielu! Wszyscy w Polsce wiemy, że obóz demokratyczny nawołuje mas ludowe do wytrwałej pracy nad odbudową gospodarki narodowej.

Nawołuje on więc również kolejarzy wdrażać w ich pracy jedną z dróg wiodących do dobrobytu społeczeństwa.

Ta praca naszych kolejarzy dała już wyniki; odbudowaliśmy tysiące km linii kolejowych, liczne mosty i dworce kolejowe, przewieziliśmy setki tysięcy pasażerów i setki tysięcy wagonów towarów.

Praca naszych kolejarzy polepsza sytuację gospodarczą kraju. Ta praca „braci kolejarzy” jest jednym z elementów podstawy do Planu Trzyletniego. Planu, który ma wydatnie podnieść dobrobyt mas ludowych w Polsce.

By to osiągnąć, trzeba bacznie zwracać uwagę na dobór kadr kolejarzy, na ich szkolenie, albowiem w ręk kolejarzy spoczywa odpowiedzialność za transport; odpowiedzialność za bezpieczeństwo życia podróży, odpowiedzialność za powierzone im mienie państwowe.

Adolf Strypa

Rosną zastępy fachowych i ideowych spółdzielców

Listopad był dla Okręgu wrocławskiego miesiącem bardzo aktywnym w dziedzinie kształcenia spółdzielców.

W dniach od 12 do 19 listopada odbył się kurs dla księgowych w Legnicy, który rozszerzył wiadomości fachowe pracowników spółdzielczych, dając w 48 godzinach wykładów podstawy do racjonalnego prowadzenia księgowości.

W dniach od 15 do 23 listopada odbył się kurs dla rachmistrzów spółdzielni w Namysłowie.

W dniach 21, 22 i 23 listopada odbył się kurs informacyjno-propagandowy dla instruktorów wychowania spółdzielczego młodzieży zorganizowany na terenie m. Wrocławia, który zgromadził młodych entuzjastów spółdzielczości. Wykłady prowadzono metodą dyskusyjną, obejmują

wały historię spółdzielczości, ideologię, stosunek spółdzielczości do demokracji, spójność i statuty spółdzielni, gospodarkę spółdzielni. Spółdzielczość na Dolnym Śląsku.

Kursiści zapoznali się też w świetliwy z hymnem spółdzielczym, deklamowali utwory o tematyce spółdzielczej, zapamiętali złośliwe myśli największych ideologów spółdzielczych.

W dniach 26 i 27 listopada odbyła się we Wrocławiu konferencja Przewodniczących Rad Nadzorczych i Zarządów Spółdzielni Rolniczo-Handlowych i Samopomocy Chłopskiej Okręgu Dolnośląskiego. W referatach uzupełnionych dyskusją poruszano i uzgadniano aktualne sprawy i zagadnienia dotyczące zadań i pracy spółdzielni Rolniczo-Handlowych ze szczególnym uwzględnieniem współpracy ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. W sumie brało udział w wykładach 75 studentów. W najbliższej przyszłości odejdzie się kurs dla księgowych w Drenicy, Ośrodka szkoleniowo-wypoczynkowym, oraz kurs dla instruktorów spółdzielni uczniowskich we Wrocławiu.

Robotnik PFW ulepszył maszynę

i otrzymał 55 tys. zł premii

WROCLAW. Pracownik Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, majster Malik Jan, wspólnie ze swymi współpracownikami, Krismanem Bronisławem i Kempinikiem Czesławem, dokonali remontu maszyny malarzkiej, która dotychczas uchodziła za niezdatną do użytku, zastosowując własne udoskonalenia. Obliczono, że pomysł robotnika da oszczędności ok. 120 tys. złotych. Za to też Komisja Usprawnień udzieliła majstrowi Malikowi, a conto należącej mu premii 10 tys. zł, pozostałym zaś współpracownikom po 5 tys. zł. W sumie otrzymają oni ok. 55 tys. zł premii.

Wydobycie węgla

w r. 1947 produkcja wyniesie 60.000.000

Wzrost produkcji węgla jest centralnym problemem naszych stosunków gospodarczych. Na rok 1946 wykonanie planu wynosi 46.000.000 ton, zaś na rok 1947 przewiduje się wydobyć 60.000.000 ton.

Tak wielkie możliwości wydobywania są jednocześnie realną perspektywą należytego zaopatrzenia w roku przyszłym społeczeństwa i przemysłu w potrzebny im węgiel, zaś z drugiej strony — umożliwia dopełnienie przez Polskę szeregu zobowiązań zagranicznych w dziedzinie eksportu.

Eksport węgla daje w rezultacie możliwość zaopatrzenia kraju w cały szereg niezbędnych towarów zagranicznych. Węgiel jest naszą walutą.

Niezaprzeczalnym jest fakt, że wydobywanie górnictwa stale wzrasta.

Jeszcze w czerwcu bieżącego roku przekroczyliśmy nie tylko produkcję z roku ubiegłego, ale też z roku 1938. Dotyczy to zarówno węgla kamiennego, jak brykietów i koksu.

Już w pierwszym półroczu 1946 r. wydobywanie węgla w porównaniu z rokiem 1945 było o 34,9% większe.

Produkcja węgla kamiennego na Ziemiach Odzyskanych wynosi za rok 1946 30% produkcji całego kraju.

Przemysł węglowy w Polsce zatrudnia ogółem 200.000 osób.

Liczba zatrudnionych w górnictwie stale wzrasta, co jest zwyczajem pocieszającym na tle ogólnieuropejskiego spadku zatrudnienia w przemyśle węglowym.

Wystawa szkół przemysłowych na Śląsku

KATOWICE (PAP). W ramach Kongresu Techników otwarta została w Katowicach w dniu 1 grudnia br. Wystawa Szkolnictwa Przemysłowego na Śląsku, urządzona staraniem Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i Hutniczego. Otwarcia dokonał wiceminister Pomorski.

Uwagę na Wystawie zwraca dział szkolenia zawodowego Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego, gdzie znajdujemy szereg modeli i eksponatów, jak wyciągi, wiertniki, łożyska, kowadła, a także wyroby galanterijne, wykonane przez uczniów w warsztatach pracy. Stoiska i gabloty wzbudziły podziw pomysłowością i precyzją wykonania.

Wznowienie krajowej produkcji patefonów elektrycznych

Z powolnej ruiny i zaniku zaczyna odrazać się również krajowy przemysł instrumentów muzycznych.

Istniejąca przez szereg lat (w okresie przedwojennym) wytwórnia aparatów fonicznych „Goldring” w dziedzinie produkcyjnych instrumentów muzycznych, zwłaszcza patefonów elektrycznych — posiadała na rynkach ustaloną markę. Patefony elektryczne „Goldring” były przedmiotem zainteresowania rynków zagranicznych. W powojennych latach były one eksportowane przed wybuchem ostatniej wojny do Szwecji.

Fabryka instrumentów muzycznych „Goldring” została przejęta na Dolnym Śląsku przez Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego i prowadzona jest obecnie p. m. Państwową Wytwórnią Aparatów Fonicznych — Duszniki-Zdrój.

Wytwórnia ta wznowiła produkcję patefonów elektrycznych marki „Goldring”,

oraz podstawowych części zamiennych do tychże.

Produkcja tego rodzaju nastawiona jest nie tylko na potrzeby rynku krajowego, lecz również, na eksport zagraniczny. W pierwszym rzędzie zostanie wznowiony wywóz do Szwecji, gdzie patefony „Goldring” zyskały sobie już od dawna pozycję rynkową. Patefony elektryczne zamierzamy eksportować do państw środkowo-europejskich i do ZSRR. Oczywiście, że potrzeby rynku krajowego będą w odpowiednim stopniu, uwzględnione. Już w najbliższym czasie ukaze się na rynku pewna ilość patefonów elektrycznych, które Centralna Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego dostarczy za pośrednictwem swych placówek sprzedaży.

Ponięważ rynek nasz, na skutek perturbacji wojennych, został w dużej mierze pozabawiony sprzętu muzycznego, wskazanym jest, by zainteresowane kółka publiczności — we własnym interesie pośpieszyły z wykorzystaniem nadarzającej się okazji.

Problem oszczędności w przemyśle państwowym

W kwietniu bieżącego roku wiceminister Przemysłu E. Szyr podjął akcję w kierunku oszczędnego gospodarowania w przedsiębiorstwach państwowych.

Raconne wówczas hasło znalazło swój żywy oddźwięk na terenie wszystkich Zjednoczeń Przemysłowych, które zdołały w ciągu kilku miesięcy dokonać milionowych oszczędności.

Na konferencji w Ministerstwie Przemysłu, w której udział wzięli dyrektorzy departamentów M. P., naczelni dyrektorzy C. Z. P., członkowie dyrekcji oraz komisarze oszczędności, poszczególni przedstawiciele Centralnych Zarządów podali wyniki cyfrowe akcji i drogi, jakimi udało im się oszczędności przeprowadzić.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU HUTNICZEGO do dnia 31 sierpnia br. oszczędził około 60 mil. zł. Przewidziane oszczędności do końca br. dadzą jeszcze 140 mil. zł. Zestawienie planowych oszczędności na rok 1947 dać winno 2,387 milionów złotych.

CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI. Wyniki doradne, już osiągnięte wyniosły 5 mil. zł oszczędności. Wyniki późniejsze wyliczane według szacunku w złotych — 24 mil. zł.

W roku 1947 przewidziane oszczędności w stosunku do spodziewanej produkcji wyniosły przeszło 289 mil. złotych.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU METALOWEGO uzyskał już cały szereg oszczędności przez wprowadzenie usprawnień produkcyjnych, oraz różnych wynalazków, które dadzą się obliczyć po zamknięciu roku obrachunkowego. Oszczędności przewidziane na rok przyszły wyniosły 1,376 mil. zł.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO. Skoordynowana akcja oszczędnej gospodarki jest tu wprawdzie zagadnieniem długofalowym, nie mniej jednak — niektóre efekty są już dzisiaj widoczne.

Oszczędności w tym przemyśle mogą być uzyskane przede wszystkim na robociznie, dzięki wzrostowi wydajności pracy. Tą drogą uzyskano w ciągu czerwca, lipca i sierpnia 436,143 t. węgla, i 64 mil. złotych oszczędności na robociznie. Drugim źródłem oszczędności — to zmniejszenie własnego zużycia węgla. Posunięcia w tym kierunku dały 96 mil. zł oszczędności. Inne drogi uzyskania oszczędności to — jednoczenie maszyny i urządzeń, wykorzystanie odpadków, usprawnienie orga-

nizacji pracy, pełne wykorzystanie skrzynki pomysłowej.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO. Osiągniął w okresie dwóch miesięcy 82 mil. złotych oszczędności i przewiduje, że do końca roku uzyska łącznie 204 mil. oszczędności.

Plan na rok 1947 przewiduje zaoszczędzenie około 750 mil. zł.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO. Prowadzona energicznie akcja oszczędnościowa da do końca roku bież. około 1 miliard zł oszczędności, planowane wytyczne na rok przyszły powinny obejmować około 3 miliardów 600 milionów złotych.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU PALIW PŁYNNYCH uzyskał poważne oszczędności zarówno w dziedzinie kosztów produkcji ropy, jak też i w dziedzinie kosztów produkcji w rafineriach.

Koszty produkcji ropy spadły o 7 mil. zł, koszty produkcji w rafineriach o 8 mil. zł. Dalsze wysiłki zmierzają do zmniejszenia wydajności i prowadzenia oszczędnej gospodarki materiałowej.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO. Akcja została zapoczątkowana przez zlikwidowanie z dawniejszych 8 Zjednoczeń — Zjednoczenia Krakowskiego, co dało przeszło 3 mil. 700 tys. zł oszczędności. Planowana oszczędność będzie obejmowała opal, oszczędność wysiewu nasion buraczanych, zmniejszenie renowacji, co da w rezultacie 140 mil. zł.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH posiada najtrudniejszą sytuację, z powodu braku wykwalifikowanego personelu i wielkich trudności ze sprowadzeniem surowca.

Uzyskano znaczne oszczędności na paliwie i drogą ograniczenia, używania energii elektrycznej do potrzeb niezbędnych.

Efekty oszczędnościowe dadzą się zauważyć dopiero w roku przyszłym.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO od początku pracował oszczędnie, stąd sama akcja oszczędnościowa nie przedstawia dużych wyników. Planowane oszczędności na rok 1947 przewidują zmniejszenie wydatków na sumę około 488 mil. zł (z tego 313 mil. na te wzrostu produkcji).

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU SKORZAZNEGO przeprowadził przede wszystkim akcję w kierunku obniżenia kosztów administracji. Zaprowadzone oszczędności wyrażają się kwotą około 120 mil. zł.

Plan oszczędności na rok 1947 przewiduje około 644 mil. zł.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU DRZEWEJNEGO zaprowadził oszczędności w dziedzinie administracji, oraz szereg fabryk przedstawiono na produkcję seryjną; zarządzono też racjonalną gospodarkę odpadkami.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU ZBROJENIOWEGO przewiduje znaczne oszczędności przez zmniejszenie zużycia węgla, przez racjonalizację zużycia surowców, przez zmniejszenie kosztów na administrację i przez

Historyczna chwila:

Nadanie pierwszej własności na Ziemiach Odzyskanych

Od dłuższego czasu słyszymy już o uwłaszczeniu gospodarstw rolnych, o pracach Komisji Własnościowych i o nadaniu prawa własności osadnikom. I oto nadszła chwila, kiedy wszystkie te wnioski, projekty i prace zostały dokonane. Słowo stało się cięciem. Osadnicy dostali ziemię na własność.

W dniu trzeciego grudnia odbyło się pierwsze zebranie Miejskiej Komisji Osadniczej rolnego, która ma za zadanie ostateczne rozpatrywanie wniosków osadników i nadawanie prawa własności.

Może nie każdy wie, że w okręg administracyjny, Wrocławia wchodzi 32 wsie, których ziemia i gospodarstwa w najbliższym czasie będą nadane osadnikom.

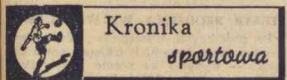
W skład Komisji, mającej tak odpowiedzialnie i miłe jednocześnie zadanie wchodzi starosta grodzki, delegat M. R. N. Urzędu Ziemskiego, Samopomocy Chłopskiej i Puru.

Praca Komisji opiera się ściśle na dekreście o ustroju rolnym na Ziemiach Odzyskanych z dnia 6 września 1946 r. Dotychczas wypłynęło 126 wniosków z których dwa były rozpatrywane na posiedzeniu Komisji.

Pierwszy był rozpatrywany wniosek Adama Aleksandra, repatrianta z Łucka wysiedzonego pod Wrocławem na roboty. Prawo użytkowania gospodarstwa dostał z Puru w lutym 1946 r. Uprawiał 10 ha i na ten obszar złożył wniosek o nadanie własności. Ponieważ jednak dekret przewiduje dla osadników rolnych w obrębie miasta obszar nadania tylko 5 ha więc nie będzie mógł dostać więcej, i tym jednak, że może zostać prac. z całego obszaru na którym pracował.

Pierwszy osadnik stał się właścicielem swego gospodarstwa

Po dokładnym rozpatrzeniu wniosku, i chwilą decyzji Komisji, ob. Adami stał się właścicielem 5 ha ziemi, domu murowanego, obory, stodoły, szopy i narzędzi rolniczych, jak plug, brona kulturalna.



Kalendarzyk mistrzostw kl. B

Wczoraj odbyło się losowanie okręgowych mistrzostw klasy B w boksie, których kalendarzyk poniżej podajemy. Ilość drużyn, która otrzymała awans do klasy A, nie została jeszcze ustalona. Mistrzostwa będą się odbywały w dwóch grupach.

Grupa I:

- 22 XII br.: Pakosa—Burza, Gwiazda—Odra (Wr.).
- 29 XII br.: Burza—Gwiazda, Pakosa—Odra (N. Sól).
- 5 I 1947 r.: Odra (Wr.)—Burza.
- 6 I: Odra (N. Sól)—Pakosa.
- 12 I: Odra (Wr.)—Odra (N. Sól).
- 26 I: Odra (N. Sól)—Gwiazda, Burza—Odra (Wr.).
- 1 II: Burza—Pakosa, Odra (N. Sól)—Odra (Wr.).
- 9 II: Odra (Wr.)—Gwiazda, Burza—Odra (N. Sól).
- 15 II: Gwiazda—Burza.
- 16 II: Odra (N. Sól)—Pakosa.
- 23 II: Pakosa—Gwiazda, Odra (Wr.)—Burza.

Grupa II:

- 22 XII br.: Len (Wałbrzych)—Górnik (Wałbrzych), Zaplon (Jel. Góra)—OM TUR (Jel. Góra).
- 29 XII br.: Górnik—OM TUR, Zaplon—Len.
- 5 I 1947 r.: Górnik—Zaplon, OM TUR—Len.
- 12 I: OM TUR—Górnik, Len—Zaplon.
- 16 I: Górnik—Len, OM TUR—Zaplon.
- 26 I: Zaplon—Górnik, Len—OM TUR.

Czy wolno usuwać lokatora z wyremontowanego przezeń domu?

W sprawie usunięcia lokatorów z remontowanego wlasnym kosztem domu Miejska Komisja Lokalowa wydała cały szereg orzeczeń.

Orzeczenia te stoją na stanowisku, że lokale odbudowane wlasnym kosztem stoją do dyspozycji wyłącznie tego, który ponosił koszt remontu. Nie dotyczy to jednak mieszkań, które zaczęto remontować w toku remontu mieszkania.

Nadto warunkiem jest, by wyremontowane lokale były wykorzystane według norm użytkowania lokal.

Orzeczenia opierają się na przepisie art. 6 Dekretu o rozbiórce i naprawie budynków mieszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (z dnia 26 października 1945 r. poz. 281 Dz. U. P.).

Przepis ten opiewa: „Lokale doprowadzone do stanu używalności wskutek gruntownej naprawy budynku uszkodzonego nie podlegają ograniczeniom, przewidzianym w przepisach o gospodarce lokalami i w przepisach o wysokości komornego.”

Jeżeli dla danego miasta ustalone zostały przepisy o najmniejszej ilości mieszkańców na lokal bądź inne przepisy, te stosują się również do lokali, o których powyżej mowa.

Przepis ten oraz orzeczenie Miejskiej Komisji Lokalowej mają na celu popieranie odbudowy w jak najszerszym zakresie, gwarantując z jednej strony odbudowującemu wyłączenie użytkownika lokalu, jednak z drugiej — wykorzystanie go w sposób celowy i społeczny.

A więc należy, tylko wezwać jak najliczniejszą instytucję do odbudowy, uszukajcie je, że wyremontowane przez nich budynki nie mogą im być pod żadnym warunkiem po wyremontowaniu odebrane.

Kilka informacji dla osadników

1) Osadnicy, którzy zajmują gospodarstwa, a nie złożyli wniosków o nadanie własności do dnia 1 lutego, będą usunięci z gospodarstwa, gdyż intencją władz jest, aby jak najprędzej zaprowadzić stabilizację w naszych gromadach.

Zdarza się jednak często, że osadnicy nie są dokładnie poinformowani o potrzebnych formalnościach, a powołani do tego urzędnicy obwodów miejskich nie zadają sobie trudu okazania pomocy bezwarunkowo chłopkom spod Wilna czy Lwowa.

Otoż podamy wkrótce, że działają w terenie dwie Komisje Własnościowe, które przyjeżdżają na miejsce i którym osadnik przetrzącać wypłynęły wnioski na formularzach (do nabycia w Obwodach za 10 zł).

Do wniosku na którym gmina stwierdza zameldowanie, dołącza się:

Czy Trzebnica nie chce mieć biblioteki

TRZEBNICA. W dniu 26 listopada nastąpiło otwarcie i poświęcenie biblioteki powiatowej z oddziałem miejskim w Trzebnicy. Na uroczystość tę zaproszeni byli przedstawiciele wszystkich miejscowych urzędów, partii i społeczeństwa trzebnickiego.

Wydało by się, że podobna uroczystość powinna wzbudzić ogólne zainteresowanie. Niestety jednak na około 100 zaproszonych osób przybyło zaledwie 8, w tym jako jedyni przedstawiciele partii — szef sekretarza PK PPS tow. Tomalik.

Można sobie wyobrazić rozczarowanie zażenowanej kierowniczki nowoorganizowanej biblioteki H. Mieczkowskiej, która tyle trudu i wysiłku poniosła przy wyszukiwaniu lokalu, zwienużeniu przył powiatu, uzyskaniu potrzebnych gotówki na zakupienie książek i odrestaurowanie lokalu, gdy po godzinnym oczekiwaniu nikt więcej z zaproszonych nie przybył.

Z rozmowy z kierowniczką, przybyli goście dowiedzieli się szeregu interesujących szczegółów, bardzo dla trzebnickiego życia charakterystycznych. Obecnych poinformowało, że właścicielem biblioteki jest Wzdz. Powiatowy. Zdziwienie było wielkie, że nikt z zainteresowanego Wydziału nie przybył na otwarcie swego placówki. Wydaje się, że Wydział Powiatowy

nie docenia ważności zadania jakie ma do spełnienia biblioteka na Ziemiach Odzyskanych, gdzie głód książki jest szczególnie dotkliwy.

Dotychczas nie utworzono jeszcze Komitetu Bibliotecznego przy Radzie Powiatowej, a co inspektor szkolny zabiega od mieszca, września na, br. nieprzydzielono żadnej kwoty z kasy tegoż Wydziału, a sprawę podania o 150.000 złotych subwencji z Minist. Oświaty na zakup książek, przewlekano tak długo, że w bieżącym roku biblioteka prawdopodobnie w ogóle nie otrzyma więcej wynm. subwencji.

Gdyby nie Zarząd Miejski w Trzebnicy, który pokrył koszty remontu oraz umożliwił przewiezienie mebli, kwestia urządzenia lokalu biblioteki była by nie do rozwiązania. Poza tym Zarząd Miejski przeznaczył na zakup książek 50 tys. zł rocznie.

Dotychczas książki zakupione zostały z zebranej w dniach od 1 — 3-go maja br. kwoty 21 293 zł.

Szupkała garstka uczestników, w trosce o dobro nowoorganizowanej biblioteki postanowila dołożyć wszelkich starań, aby idee czytelnictwa i zrozumienie wartości książki, rozszerzyć wśród społeczeństwa.

Właściwe władze w Trzebnicy winny ułatwić im to trudne.

Żydowska młodzież socjalistyczna organizuje się

Tradycje walk rewolucyjnych, twarda walka o socjalistyczną przyszołość nieszły „cukunfowców” motorem bohaterskiej walki z najeźdźcą niemieckim w latach krwawej okupacji hitlerowskiej. Imiona naszych towarzyszy: Abraszy Bluma i Michala Klepfisza stały się symbolem bohaterskiej walki getta warszawskiego o czesć narodu żydowskiego, o Niepodległość i Socjalizm.

Po zwycięstwie, w odróżnieniu od demokratycznej Polacy, stanęliśmy na gruncie pozytywnej pracy i odbudowy kraju. Młodzież „cukunfowska”, jako młoda gardia partii socjalistycznej „Bund”, kroczyła i kroczy po drodze wspólnej walki wraz z młodzieżą socjalistyczną Polski i całego świata.

Na zakończenie, mówca wezwał masę orlalet młodzieży żydowskiej do wstępowania w szeregi „Cukunfu”, który prowadzi i prowadzi ją nadal ku realizacji najpiękniejszej idei — Socjalizmowi.

Z kole delegat Miejskiego Komitetu OM TUR tow. Zimzew Freytag podwoził zebranych w imieniu bratniej organizacji młodzieży socjalistycznej TUR „Cukunfu” i TUR — oświadczył on — zawsze walczyli razem, bowiem młodzież socjalistyczna nie uznaje różnic rasowych, narodowościowych czy wyznaniowych, kierując się tylko wartością człowieka.

W cześć artystycznej występowały znani artyści żydowscy, po czym nastąpiły tańce, którym wiczoż zakończyono.

Pierwszy wiczoż organizacji „Cukunfu”, który zwrócił ok. 500 osób, wykazał, że wśród młodzieży żydowskiej cięży się ona dużą popularnością. Wyniki wiczożu pozwalają wyrazić przekonanie, że „Cukunfu” obejmie jak najszersze masy żydowskiej młodzieży socjalistycznej. M. F.

1) Protokół władz o wprowadzeniu na gospodarstwo, albo opis mienia straconego (dla repatriantów) albo kwalifikacje rolnicze (dla przesiedleńców).

2) Przedśledzenie dołącza dowód przedśledczy.

3) Wyciąg katastralny danego majątku, który można otrzymać na placu Solnym 16.

4) Należy przedstawić do wglądu arkusz ruchomości zgłoszonych w Urzędzie Likwidacyjnym.

5) Osadnik osobiście z całą rodziną musi stawić się przed Komisją Własnościową, która jest powołana do szczegółowego badania gospodarstw i osadników. Zdarza się bowiem czasem, że ukrywają się po gospodarstwach ukraińcy, zlodziejce i elementy zbrodnicze.

Wniosek opatrzonej opinią Komisji Własnościowej przechodzi na Komisję Osadniczą, która wydaje ostateczną decyzję.

Repatrianci ziemi i gospodarstwa otrzymują darmo.

Przedśledcy będą za ziemię placić.

Mamy nadzieję, że za energicznymi pracami Komisji Osiedleńczej pójdą w szybkim tempie inne prace i wreszcie wszyscy stanęliśmy się właścicielami użytkowanych nieruchomości. W. B.

Żydowska młodzież socjalistyczna organizuje się

Żydowska młodzież socjalistyczna organizuje się

Żydowska młodzież socjalistyczna organizuje się

Żydowska młodzież socjalistyczna organizuje się

Żydowska młodzież socjalistyczna organizuje się

Żydowska młodzież socjalistyczna organizuje się

Komitet Daniny Narodowej utworzono w Jeleniej Górze

W dniu 25 listopada odbyło się od przewodnictwem prof. Stefana Górki plenarne zebranie Powiatowej Rady Narodowej, na którym wyłoniono Komitet dla przeprowadzenia akcji Daniny Narodowej.

Doceniając życiową wagę Daniny Narodowej dla Ziemi Odzyskanych plenum Powiatowej Rady Narodowej zobowiązało Komitet do jak najszybszej i najaktywniejszej działalności.

Na czele Komitetu stanął aktywista Powiatowego Kom. PPS inż. Augustynowicz.

Św. Mikołaj w teatrze LALKI I AKTORA

W czwartek 5-go i piątek 6-go grudnia br. Teatr Lalki i Aktora, ul. Reżenicza 12, urządził dwie wielkie zabawy dla dzieci. Na program zabawy złożył się w pierwszej części nowo widowisko kukielkowe pod tytułem „Lalka Kubusia”, po czym w zabawie weźmie udział św. Mikołaj, rozdając dzieciom podarunki.

Ze względu na ograniczoną ilość miejscie uprasza się o wcześniejsze zamawianie kart wstępu. Zgłoszenia przyjmuje administracja teatru codziennie od godz. 9 do 2 po poł. do dnia 4 grudnia włącznie.

Wolno przewozić meble w obrębie tego samego województwa

Wicepremier i minister Ziemi Odzyskanych Genialka powołał dyrektorów okręgowych urzędów likwidacyjnych do wydania zezwoleń na przewóz mebli i przedmiotów domowego użytku w obrębie tego samego okręgowego urzędu likwidacyjnego. Zezwolenia na przewóz tych przedmiotów udzielać może dyrektor O. U. L. jedynie pracownikom, przeniesionym służbowo do innej miejscowości oraz ludności rolniczej, przeniesionej postanowieniem odpowiedniej władzy na inne gospodarstwo.

Zezwolenie na przewóz mebli i przedmiotów codziennego użytku ograniczone jest w pewnym sensie terenowo, ponieważ w dalszym ciągu nie wolno przewozić tych rzeczy na tereny Ziemi Odzyskanych, przylgające bezpośrednio do województw centralnych.

I tak na terenie dystryktu O. U. L. w Go-

rowie nie dozwolony jest przewóz w w. rzeczy do miejscowości leżących w 30-kilometrowym pasie przylegającym do obszaru dawnego województwa poznańskiego, w województwie szecielińskim — do powiatów: Złotów, Człuchów, Bydów i Słupsk, w woj. wrocławskim — do powiatów: Namysłów, Świeów, Milicz i Góra, na Opolszczyźnie — do powiatów: Bełchatów, Gliwice, Zabrze, Bytom, Dąbrowie, Oleśno i Kluczbok. To ograniczenie terenowe ma oczywiście na celu utrudnienie wywozu do województw centralnych.

Dla ułatwienia kontroli przewożonego mienia zaprowadzono zostanie rejestr wydanych zezwoleń, obejmujący m. in. specyfikację ruchomości przewożonych. W wypadku przewiezienia ruchomości akta wraz z taką specyfikacją zostaną przeniesione do właściwego terenowo urzędu likwidacyjnego.

Powiatowa Rada Narodowa w Bystrzycy w nowym składzie

BYSTRZYCA (st). Dnia 28 listopada odbyło się w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Bystrzycy plenarne zebranie Powiatowej Rady Narodowej.

Zagajenie wygłosił ob. Władysław Jezewski, zaś sprawozdanie z dotychczasowej działalności władz administracyjnych oraz sprawozdanie z wykonania budżetu samorządowego za rok 1945-46 — Starosta bystrzycki Teofil Niemiec. Następnie odbyło się słubowanie delegatów gminnych Rad Narodowych Pow. bystrzyckiego w liczbie 12-tu.

Dokooptowany został członek Pow. Rady

Narod. Czubała Jan kier. Szkoły Muzycznej w Bystrzycy.

Następnie uchwalono regulamin obrad Pow. Rady Narod. i dokonano zmian w składzie prezydium Pow. Rady Narod. a mianowicie: wprowadzono ob. ob. Holmiana i Estkowskiego, Jatezka.

Następnie uzupełniono skład Komisji Społecznej, Komisji Osiedleńczej, Komisji Oświatowo-Budżetowej i Komisji Opieki Społecznej.

Przerwane o godzinie 22 obrady odroczone.

Zatrucie gazem świetlnym

Wskutek niebezpieczności przewodów gazowych w mieszkaniu Błogosłubnego Bolesława zam. przy ul. Oleśnickiej 16 m. 14, zatruto się na śmierć 5 osób, w tej liczbie uścisielec mieszkanka.

Dochodzenie ustaliło, że krytycznego dnia 30 listopada towarzystwo złożone z pięciu osób Chomiłka Romana, Ostapiuk Józefa, Babisko Emilii i syna jej Józefa wraz z gospodarzem mieszkania przyszli z miasta „pod drogę dąć”.

Korzystając z gościnności gospodarza ponowiono libacje, o czym świadczą „corpora delicti” w postaci buterie próżnych butelek.

Wadliw zeznań sąsiadów dopiero nad ranem uciżyło się uszytko. Istnieje przypuszczenie,

że właśnie w tym czasie obecni w mieszkaniu ulegli zatruciu.

Dopiero 2 grudnia zameldowana Milicja po ucywieniu drzwi znalazła 5 trupów. Zwołano po oględzinach lekarskich przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.



Trujaca farba do podłóg

Ministerstwo Zdrowia i Państwowy Zakład Higieny podają do powszechnej wiadomości, że w rozmaitych okolicach Polski sprzedawany jest płyn koloru czerwonego jako farba do podłóg, lub jako namaliska pokostu, a często używany do sporządzenia kolorowych past do podłogi i obuwia.

Wskutek użycia tego płynu w życiu domowym zaobserwowano przypadki ciężkiego zatrucia z objawami mózgowo-nerwowymi, a nawet śmierci. Badanie wykazało, że składnikiem szkodliwym jest cztero-tyłek ołowiu, używany jako dodatek do kolorowej benzyny lotniczej tzw. lak benzynny.

Ostrzegając wszystkich obywateli przed używaniem w życiu domowym tego płynu, pasty koloru mahonowego firmy „As” w Łodzi, innych past kolorowych do obuwia i podłóg, jak również kolorowej lak-benzyny, gdyż trucizna ta łatwo się wchłania przez płucna, jak również przez skórę.

Uprasza się raz jeszcze wszystkie Władze, Milicję Obywatelską i Instytucje oraz duchowieństwo i nauczycielstwo o podanie niniejszego do władności powszechnej.

z życia Polskiej Partii Socjalistycznej

Pierwszy Powiatowy Zjazd Kobiet PPS w Bystrzycy

Staraniem Powiatowego Komitetu PPS w dniu 1-go grudnia br. odbył się powiatowy zjazd kobiet PPS. Dużą i odświętną przybraną salę kina „Warszawianka” wypełniły po brzegi członkinie PPS. Po krótkim zagajeniu przez prezesa ob. Władysława Jezewskiego, głos zabrala delegatka Woj. Komitetu PPS. Ob. Moszczeńska Remlingera.

Wybitna działaczka PPS i przetrwoniana mówczyni w pięknych a prostych zdaniach przedstawiała rolę kobiety w życiu społecznym i politycznym doby dzisiejszej.

Rzeczne przez nią zdania i argumenty trafiły do serc zebranych. Wychodzące z sali po skończonym zjeździe towarzyski, wyniosły mocne postanowienie: obudzić się z martwoty społecznej i politycz-

nej, a życie zacząć od nowa, zbudowane na twardym fundamencie socjalizmu polskiego. Na zjeździe ukonstytuowała się Powiatowa Rada Kobiet.

WROCLAW

W dniu 23 listopada br. odbyło się zebranie organizacyjne przy Fabryce Wyróbów Papierowych „Norma” przy ul. Ruskiej 46. Zebranie zgał tow. dyr. Markwitz omawiając obecny okres werbunkowy oraz rolę każdego członka w nadchodzących wyborach. Po przeprowadzonej dyskusji powołano nowy Komitet w następującym składzie: przewodniczącą tow. Jeleniową, wiceprzewodniczącą — tow. Krawczyk Zofia, sekretarz — Fiebiga, skarbnik — tow. Kaczmarekówna. Na zebraniu postanowiono przeprowadzić agitację wśród pracowników celon skupienia ich w szeregach PPS.

Towarzystwo śpiewu „Harmonia” powołano do życia

PZZ-Wrocław wykazuje dużą żywotność organizacyjną

W dniu 1 grudnia br. odbyło się w Państwowym Gimnazjum pierwsze walne zebranie członków Obwodu PZZ na miasto Wrocław. Na podkreślenie zasługiale fakt, iż obok licznej gromady ludności tubylczej znajdowało się sporo repatriantów. Przewodniczący dr Jankowski podkreślił w swoim przemówieniu rolę PZZ, którego działalność na ZO dla zespolenia obu elementów jest czynnikiem bardzo ważnym. Następnym punktem obrad było ukonstytuowanie zarządu, w którego skład weszli: Dr Fr. Jankowski jako przewodniczący, Dr Jan Kwoczek jako wiceprzewodniczący, Mgr Paweł Kapuściński jako sekretarz, Franciszek Łęgowski jako skarbnik. Sprawozdanie z Kongresu Polaków-Autochtonów wygłosił kierownik okr. PZZ Mgr Wierzbicki, podkreślając w nim doniosłe znaczenie ogólnopolskie, do którego przyczyniła się również tubylcza ludność m. Wrocławia i Dolnego Śląska.

Ob. Fr. Juszczyk, b. Prezes Związku Polaków na Dolnym Śląsku, wspominał o walce Polaków z nawalem germańskim podczas reżimu hitlerowskiego - faszystowskiego i apelował do władz Zarządu Miejskiego o przyspieszenie akcji weryfikacyjnej ludności autochtonicznej. Na jego wniosek postanowiono przywołać do życia towarzystwo śpiewu „Harmonia”, tak powszechnie znane i nierzadko spotykane jeszcze z czasów przedwojennych.

Drygentem zespołu śpiewaczego „Harmonia” jest znów ob. Łęgowski, pod kierownictwem batutę zespołu wrocławskiego potrafił na Zjeździe Śpiewaków w Bytomiu Jeszcze w 1936 r. uzyskać pierwszą lokatę.

Została również utworzona Sekcja B. członków Związku Polaków w Niemczech, przkóry PZZ pod kierownictwem ob. Juszczy-

ka. Sekcja ta składa się tylko z byłych aktywnych i Związku Polaków w Niemczech. Na wniosek m. Fr. Pawła Kapuścińskiego wydelegowano 4 członków do Komisji Weryfikacyjnej przy Zarządzie Miejskim, aby zapobiec mylnym decyzjom krzywdzącym ludność autochtoniczną.

Z okazji 25-lecia PZZ odbędzie się dnia 15 grudnia uroczysta manifestacja we Wrocławiu, której program omówił szczegółowo prof. Szajnowski.

Mgr Paweł Kapuściński — Spółno ul. B. Głowackiego

WOLNA trybuna

Dlaczego ludzie pracy w październiku nie otrzymali chleba, kaszy i papierosów

Spółdzielnia Spożywców „Przyszłość” w Klecynie, gm. Smolec, pow. Wrocław, otrzymała w pierwszych dniach listopada 1946 r. zlecenia z Ref. Aprop. i Handlu Starostwa Powiatowego we Wrocławiu na odbiór artykułów żywnościowych kartkowych na m-c październik 1946 r. w „Społem” we Wrocławiu, ul. Kleczkowska nr. 52.

Część artykułów kartkowych Spółdzielnia zrealizowała w dniu 11 listopada 1946 r., natomiast makł żytni na chleb, kaszy i papierosów do dnia dzisiejszego nie otrzymała.

Kilkrotnie interwencje zarówno Kier. Spółdzielni jak i członków Zarządu u Kier. Aprop. i Handlu Star. Pow. we Wrocławiu jak i w „Społem” nie odniosły żadnego skutku, „Społem” dało zlecenie na odbiór makł żytni do młyna Okulka, gm. Katarzyn, jednak odnośny referat „Społem” nie wiedział, gdzie tak młyn się znajduje, i na terenie gminy Katarzyn, nikt go nie zna.

Zapytujemy się za pośrednictwem pras,

kto ponosi winę, że ludzie pracy dotychczas nie otrzymali za miesiąc październik 1946 r. chleba, kaszy i papierosów.

W Spółdzielni Spożywców „Przyszłość” mają zarejestrowane karty żywnościowe pracownicy Cukrowni Klecyna, którzy w różny sposób to komentują; m. in., że mąka bieleza idzie na lewo z młynów na wolny rynek, a ludźmi pracy nikt się nie interesuje.

W obecnym okresie przedwojennym, sytuacja taką wykorzystuje wrogo usposobiony element do ustroju demokratycznego.

Zlecenia na artykuły żywnościowe za miesiąc listopad 1946 r. otrzymane zostały dopiero w dniu 3 grudnia 1946 r. jednak nie wiadomo jeszcze, kiedy będą one zrealizowane. Pracownicy skarżą na aprowizację powiatową, tym bardziej, że aprowizacja miejska we Wrocławiu artykuły żywnościowe na kartki przydziela we właściwym czasie.

Mamy nadzieję, że słuszne żądania ludzi pracy o terminowy rozdział artykułów kartkowych zostaną przez władze miejskie i wojewódzkie i niedoczekają się w systemie zapotrąpania w artykuły żywnościowe zostaną usuniete.

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w najbliższym numerze poczytnego pisma powyższego artykułu, pozostajemy ze Spółdzielczym pozdrowieniem. Zarząd.

SMUTNE REZULTATY SIELANKI...

Sklonność do prowadzenia towarzyskiego życia we dwójkę zdradając przed wszystkim urocz. mieszkanki Wrocławia. Kolejną się więc pary i parki ludzimi i sobie na pożytek, choć nie zawsze flnisz jest zadowalający...

Ob. Irena T. do dziś wspomina swego niewiernego przyjaciela pana Adama K., który nie tylko że ośzedł się tak brutalnie z naszymi dziewczęciami, ale po zerwaniu z nią stosunku zabrał garderobę i bieliznę egi. bogdaniki.

NIE WARTO KRAŚĆ PRZESYLEK POZTOWICZY

Za kradzież kilkunastogramowej paczki żywnościowej Sąd Okręgowy skazał pracownika puostowego Wincentego Lutolskiego na 3 lata więzienia. Wydając taki wyrok Sąd kierował się koniecznością odstraszenia innych od podobnego rodzaju przestępstw. Poztowic, kradnąc paczki podrywa zaufanie do państwa, którego epiece powierzają swoje rzeczy obywatela.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM

Wskutek niebezpieczności przewodów gazowych w mieszkaniu Długosłowskiego Bolesława zam. przy ul. Oleśnickiej 16 m. 14, zatrulo się na śmierć 5 osób, w tej liczbie właściciel mieszkania.

Dochođenje ustalilo, że krytycznego dnia 30 listopada towarzyszyło z pięciu osób Chomiaka Romana, Ostapiuk Józefa, Babisko Emilii i syna jej Józefa wraz z gospodarzem mieszkania przyszli z miasta „pod dobrą datą”.

Korzystając z gościnności gospodarza ponowiono libację, o czym świadczą „corpora delicti” w postaci baterii próżnych butelek.

Według zeznań sąsiadów dopiero nad ranem uszyło się wszystko. Istnieje przypuszczenie, że właśnie w tym czasie obecni w mieszkaniu ulegli zatruciu.

Dopiero 2 grudnia zawiadomiona Milicja po wyważeniu drzwi znalazła 5 trupów. Złwki po oględzinach lekarskich przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

S. K. T.

warszaty naprawcze samochodów i silników ropnych Wrocław, Pl. Solny 9 zatrudni na wchmiasz kwalifikowanych monterów samochodowych na bardzo dogodnych warunkach

Ciekawostki miejskie

po ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej

Mało kto wie, że we wrocławskim parku Szczytnickim znajduje się cacko XVI w. Mały kościółek drewniany, budowany z bali dziesięcioleciowych. Sprawy opieki nad kościółkiem podniósł radny Bartoński na zebraniu MRN. Z odpowiedzi dowiedzieliśmy się, że kościółek będzie odnawiany przy Ministerstwie Odbudowy. Koszt konserwacji nie będzie wielki, gdyż kościółek jest w dobrym stanie.

Natomiast smutniej przedstawia się sprawa, poruszana na tymże zebraniu, hali targowej przy Placu Nankiera, w

remont której miasto włożyło już cztery miliony złotych, a Centrala Materiałów Budowlanych zawiodła i nie dostarczyła dachówek. Opinia publiczna z zainteresowaniem oczekuje rozwiązania tej „sprawy”.

Likwidacja „szaberplaców”, w naświetleniu władz wygląda następująco: Zlikwidowano plac Grunwaldzki — stoi teraz cichy i pusty tak, że znów mogłyby tam lądować samoloty. Z tą chwilą Zarząd Miejski został zarzucony stertą listów przeważnie od mieszkańców Sopolna, że zostali pozbawieni takiej wygody, jaką był handel na tym placu.

Na drugi dzień po zlikwidowaniu handlu na placu Strzeleckim wpłynęło kilkanaście listów do Zarządu Miejskiego, że „Tak nie może być”. Na polecenie MRN zostanie zlikwidowany handel na placu Nankiera. Co na to powiedzą mieszkańcy?

Do pierwszego stycznia Zarząd Miejski podejmuje się zlikwidować wszystkie lokale i budki nie standardowe (pozostaną tylko, jak „Czytelnik”, „Trybuna”, „Naprzód”). (B)

Radio - Wrocław

CZWARTEK, 5 GRUDNIA
Godz. 6.50: Sygnał Wrocławia. Zapowiedź stacji. Pieśń religijna (lok.). 6.57: Program ogólnopolski. 14.00: Audycja dla dzieci. „Czekamy na św. Mikołaja!” w opracowaniu Małgorzaty Sterboway (lok.). 14.20: Muzyka z płyt (lok.). 14.30: Lokalna służba informacyjna (lok.). 14.35—16.05: Przerwa. 16.05: Program ogólnopolski. 19.15: K. Wierzbicka: „Spółdzielczość jako czynnik wychowawczy” (lok.). 19.25: Wrocławskie Trio Salonowe. W programie: 1. Dworak — „Dumka”, 2. Arębski — Elegia, 3. Grieg — „Tańce norweskie; wykonawcy: Kazimierz Halpon (skrzypce), Zenon Szaydowski (wiolonczela), Piotr Loboz (fortepian). Z Wrocławia. 19.55: Płyta (lok.). 19.57: Program ogólnopolski. 23.30: Lokalny program na jutro i komunikaty (lok.). 23.35: Muzyka z płyt (lok.). 23.55: Zakończenie audycji. Hymn.

WYJAŚNIENIE

W dzienniku naszym z dnia 28. 11. 1946 r. nr. 241 (267) pod tytułem „Watalina, cyrkoria i automaty w magazynie bandy NSZ”, zamieszczona została wzmianka o zlikwidowaniu przy Władze Bezpieczeństwa w Walbrzychu bandy terrorystycznej-rabunkowej, której dowódcą był Jerzy Kaszyński (Kadyński), magazynier firmy Społem. Bandytom odebrano spórą ilości broni.

Niniejszym wyjaśnia się, że Jerzy Kaszyński nigdy nie był magazynierem Oddziału Społem w Walbrzychu. Wprawdzie był on przyjęty do Fabryki Octu—Społem jako pracownik, od dnia 1. 8. 1946 r. w 3 miesięczny okres próbný, jednak z powodu nie należytego spełniania swych obowiązków i wobec opłiwita został on zwolniony z dniem 1. 9. 46 i w chwili arestowania go przez Władze Bezpieczeństwa nie pozostawał w żadnym stosunku ze Społem.”

Z poważaniem „SPOŁEM”

Ogłoszenia drobne

Zdolna urzędniczka (sekretarka) z maszynopisanem, znająca pracę biurową—przyjmie pozabiurowy, względnie zmiany pracy na lepszą. Oferty do biura ogłoszeń „Trybuna Dolnośląskiej, Plac Bohaterów Getta nr. 1, pod „Warszawianka”. (136)

Unieważnam zagubione dokumenty: odcinek zameldowania, legitymację służbową wydaną przez Dyрекcję Lesów Państwowych we Wrocławiu, kartki żywnościowe z miesiąca listopada, na nazwisko Czark Arnold. (137)

Modystkę zdolną do dobrych warunkach, przyjmę. Wrocław, ul. Pomorska 16. (134)

Gospodynię domową lubiącą dzieci, na dobrych warunkach zostanie przyjęta, pracownia kapeluszy, Wrocław, Pomorska 16. (135)

Unieważnam skradzione dokumenty: kenzartę, legitymację urzędniczą wydaną przez Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, na nazwisko Ozga Józefa i papiery majtkowe, na nazwisko Szybalska Józefa, zam. Ciepłowóz, pow. Strzelin. (138)

Mariana Studnarka, byłego jeńca z 1939 r., poszukujący dzieci, Warszawa, ul. Marymoncka 51, m. 12a. (139)

Unieważnam skradzioną kartę rejestracyjną R.K.U. nr. 1330 na nazwisko Brudny Stanisław, wydaną w Wadowicach. (140)

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych Widok 10, skład Słodowa 38, poleca hurtowo warzywa, owoce, ogórki kiszone, grzyby i gruszek marynowane. Specjalnie niskie ceny na marchew i kapustę włoską. (129)

KRONIKA m. Wrocławia

Grudzień 5 czwartek
Dziś: Sabby i Kryspiny
Jutro: Mikołaja B., Leonci
Długość dnia: od 8 godz. 5 min. do 7 godz. 43 min.

ZMIANA TRASY 10-KI

Już od kilku dni przeprowadza się na dawnej trasie linii tramwajowej 10 i 6 wymiennie ruchy torów. W związku z tym ruch na tej linii szczególnie na odcinku ul. Lignickiej został wstrzymany, a 10-ka przebiega przez Rynek kierując się do Dworca Głównego przez 2-ki. Z chwilą ukończenia prac nad wymianą uszkodzonych torów 10-ka zostanie skierowana na dawną trasę.

Jednocześnie przy Dworcu Głównym, Dyrekcja OKP Wrocław przeprowadza naprawę kolektora skutkiem czego wozy 2-ki i 10-ki nie dochodzą do końcowego przystanku na ulicy Krakowskiej.

ZAPOTRZEBOWANIE NA ŻARÓWKI NA I KWARTAŁ 1947 R.

Izba Przemysłowo-Handlowa wzywa kupców i prywatnych przemysłowców Dolnego Śląska do zgłoszenia do 8 grudnia br. zapotrzebowania na żarówki na I kwartał 1947 r. z wyszczególnieniem woltażi i mocy. (Izba Przemysłowo-Handlowa, Wrocław, Ogrodowa 102, Tel. 449). (4540)

OTWARCIE OddZIAŁU Miejskiej STRAŻY POŻARNEJ

W dniu 3 grudnia odbyło się uroczyste otwarcie nowego oddziału pomocniczego dla Oddziału Głównego Miejskiej Straży Pożarnej na ulicy Wierzbowej 14. Otwarcia dokonał w

imieniu prezidenta miasta, nacelnik Wydziału Ogólnego Zarządu Miejskiego mgr Jakubowski.

Przedstawiciel władz samorządowych w serdecznych słowach zapowiedział strażakom o wydajnej opanowaci ich wysiłków oraz zachęcił ich do kontynuacji pracy nad zapewnieniem bezpieczeństwa mieszkańców miasta. Wyraził on przypuszczenie, że tak jak dotąd tak i w dalszym ciągu „bractwo św. Floriana” przodować będzie w zabezpieczeniu miasta przed zniszczeniem.

W imieniu Straży Pożarnej przemówił komendant Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej pułk. Błaszczak. — Dolożym wszelkich starań — powiedział między innymi — aby na powierzonym sobie odcinku wypełnić wszelkie zadania.

W obecności gości odbyła się próba połączenia alarmowych i autopogotowia, a następnie odbyła się pierwsza zmiana służby, którą objeli kpr. Bąbala i Łabęcki.

Dla wiadomości mieszkańców tródmiesięcia podaje się, że numer telefonu oddziału pomocniczego jest 31, gdzie w razie zauważenia jakiegokolwiek oznak pożaru należy natychmiast telefonować.

NIEBALSTWO PRZYCZYNA POŻARU

W poniedziałek, dnia 2 grudnia wybuchł większy pożar na przedmieściu Wrocławia, Swojce, zaskarżona o wypadku Straż Pożarna po przybyciu na miejsce zastała w płomieniach barak drewniany, w którym mieszcila się fabryka ekstraktów i olejków naturalnych.

Ze względu na dużą odległość do przebycia i późne zawiadomienie mimo wysiłków nie udało się zlokalizować ognia w płomącym baraku. Dochođenje wykazało, że przyczyną groźnego pożaru było pozostawienie w baraku bez stałego dozoru rozpalonego pieca.

SPOŻEM

Delegatura Zarządu na Okręg Dolnośląski we Wrocławiu, ul. Gen. H. Dąbrowskiego 46

ogłszaz PRZETARG NIEOGROMICZONY na wykonanie robót remontowych:

budowlanych, mechanicznych, urządzeń suszarni, centralnego ogrzewania, elektro-mechanicznych i przeciwpożarowych w:

1. Elewatorze żelazowym we Wrocławiu (Port)
2. " " w Otawie (Port)
3. " " w Zaganiu

Podkłady ofertowe oraz informacje odnośnie robót można otrzymać w biurze Referatu Budownictwa Delegatury Zarządu ul. Gen. H. Dąbrowskiego 46, III p.

W tymże biurze należy składać oferty w zalokowanych kopertach do dn. 16 grudnia 1946 r. do godz. 12 tej. Otwarcie ofert nastąpi w dn. 16. XII. 46 kolejno o godzinie 12.15, 12.45 i 13.30. Zastrzeżenie się wolny wybór oferenta, oddanie robót częściowo lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i prawa roszczenia jakiegokolwiek odszkodowań. (441)

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 10 zł. za wyżej Poszukiwania rodzin i pracy po 5 zł., reklamowe 15 zł. W tekście 25 zł., ilustrowany drukiem 100% drożej. W numerach świątecznych 50% drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach rabat. Nekrologi i urzędowe — 15% rabatu. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30.